

Piotr Madajczyk

## ***Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948***

Warszawa 1996, ss. 319

Skomplikowana sytuacja, która wytworzyła się na obszarze Śląska Opolskiego po zakończeniu II wojny światowej, znalazła bogate odbicie w dotychczas powstałej literaturze przedmiotu. Warto chociażby wspomnieć prace J. Balaryna<sup>1</sup>, Z. Izdeb-

---

<sup>1</sup>J. B a l a r y n, *Sytuacja demograficzna Opolszczyzny po II wojnie światowej*, Opole 1975.

skiego<sup>2</sup>, Z. Kowalskiego<sup>3</sup>, L. Lisa<sup>4</sup>, J. Misztala<sup>5</sup>, A. Ogrodowczyka<sup>6</sup> oraz A. Sitka<sup>7</sup>. Problematykę tę poruszało również w sposób pośredni wiele innych publikacji, nie wszystkie jednak opracowania zawierają obiektywną ocenę omawianych zagadnień. Zmianę w podejściu do problemu odnotować można dopiero po transformacji ustrojowej, która dokonała się w Polsce w 1989 roku. Fakt ten jednak spowodował pojawienie się zupełnie innych kwestii. Teren Śląska Opolskiego stał się po 1945 roku widownią procesów, które nawet obecnie wywołują wiele kontrowersji i konfliktów. Należą do nich zwłaszcza wysiedlenie ludności niemieckiej oraz weryfikacja – stanowiąca element polityki państwa polskiego wobec polskiej ludności rodzimej. Sprawą niezwykle istotną w tym wypadku wydaje się skonfrontowanie ocen i stanowiska polskich historyków z niemiecką literaturą przedmiotu. Ujednoczeniu musi ulec przede wszystkim terminologia stosowana w nazewnictwie pewnych problemów. Obecna sytuacja polityczna pozwala pozostawać otwartym na niemieckie spektrum oceny wspólnej przeszłości. Jest to początek drogi do wzajemnego zrozumienia.

Książka Piotra Madajczyka jest próbą nowego spojrzenia na historię Śląska Opolskiego w pierwszych powojennych latach. Autor zajął stanowisko wobec wszystkich najważniejszych zagadnień, które się wówczas pojawiły. Wiele uwagi poświęcił kwestii przynależności tych ziem i okoliczności przejścia ich przez Polskę, jak również skomplikowanej problematyce ludnościowej związanej z akcją wysiedleń ludności niemieckiej i osadnictwa na tym obszarze ludności polskiej, a następnie budowy nowego społeczeństwa na tych terenach. Podjęcie tej tematyki przez P. Madajczyka należy więc potraktować jako zadanie ambitne i ważne.

Układ pracy ma charakter problemowy. W rozdziale pierwszym autor omówił kwestie kształtowania się państwa narodowego w Europie po I wojnie światowej oraz idei przymusowego transferu ludności. Jego głównym celem wydaje się zajęcie stanowiska wobec słuszności decyzji poczdamskich, ze szczególnym uwzględnieniem ustaleń o wysiedleniu ludności niemieckiej. Przytoczenie szeregu argumentów potwierdzających prawidłowość postanowień przyjętych w Poczdamie wskazuje, że P. Madajczyk jest zwolennikiem tezy o zgodności powojennej polityki aliantów wobec Niemców z polską racją stanu. Jednakże za prawdziwe uznaje również stwierdzenie J. J. Lipskiego, jakoby transfer Niemców miał utrwalić wrogość polsko-niemiecką i zmusić Polskę do oparcia się na ZSRR. Należy zgodzić

<sup>2</sup> Z. I z d e b s k i, *Rewizja pojęcia narodowości. Doświadczenia opolskie*, Katowice 1947.

<sup>3</sup> *Śląsk Opolski w Polsce Ludowej*, red. Z. Kowalski, Opole 1980.

<sup>4</sup> M. L i s, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej (1945-1993)*, Opole 1993.

<sup>5</sup> J. M i s z t a l, *Weryfikacja narodowości na Śląsku Opolskim 1945-1950*, Opole 1984.

<sup>6</sup> A. O g r o d o w c z y k, *Żołnierze Wojska Polskiego na Śląsku Opolskim i Dolnym 1945-1948*, Opole 1978.

<sup>7</sup> A. S i t k a, *Problem przejmowania kościołów ewangelickich przez katolików na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej*, Opole 1985.

się, że dla Związku Radzieckiego sprawa niemiecka była ważnym elementem gry politycznej na arenie międzynarodowej. Jej częścią składową były z pewnością przedpoczdamskie wysiedlenia ludności niemieckiej z Polski oraz Czech.

Niezwykle istotne w analizie przedstawionej przez P. Madajczyka wydaje się zajęcie wyważonego stanowiska wobec samego przebiegu usuwania Niemców z Polski. W literaturze przedmiotu powstałej przed rokiem 1989 zwykle uwidoczniło jego rzekomo wzorcowy przebieg. W następnym okresie historiografię zdominowało przekonanie o świadomych, wręcz sztucznie stymulowanych okrucieństwach wobec Niemców. W przeciwieństwie do wielu opracowań<sup>8</sup> autor nie demonizuje zaistniałej sytuacji. Niewątpliwie mordy i rabunki miały miejsce, ale jak twierdzi – „Błędna byłaby jednak teza o tolerowaniu przez władze rabunków i napadów na Niemców”<sup>9</sup>. Przyjęcie takiego stanowiska wymagało dogłębnego zapoznania się z omawianą problematyką.

W następnym rozdziale ukazana została sytuacja Śląska Opolskiego w 1945 roku, a więc kształtowanie się administracji (ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych relacji między wojennymi komendanturami radzieckimi i władzami polskimi), stan bezpieczeństwa oraz tworzenie komunistycznego systemu politycznego. Autor snując rozważanie, czy wkroczenie Rosjan na obszar Śląska Opolskiego oznaczało wyzwolenie, czy też podbój, koncentruje się na zachowaniach żołnierzy radzieckich. Przytacza liczne przypadki ewidentnego bandytyzmu i podejmuje problem odpowiedzialności za popełnione zbrodnie. Zgromadzone materiały nie pozwoliły jednak na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o to, co legło u podstaw takich zachowań żołnierzy. Autor wydaje się skłaniać ku mało prawdopodobnemu twierdzeniu, że dowódcy nie mogli zapanować nad podwładnymi. Jednoznaczne odrzucenie tej sugestii stanie się możliwe po zapoznaniu się z archiwaliami radzieckimi, co jest nadal utrudnione.

Istotna wydaje się również weryfikacja roli niemieckiego podziemia. W do-tychczasowej polskiej literaturze historycznej wyolbrzymiano jego znaczenie. Wynikało to głównie z nieznamośći dostępnych obecnie materiałów archiwalnych pozostających w zbiorach Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Urzędu Ochrony Państwa. Ich znajomość pozwala na postawienie tezy, że większe zagrożenie dla bezpieczeństwa stanowili szabrownicy, a nie Wehrwolf, którego działalność ograniczała się najczęściej do rozklejania ulotek i malowania hasel.

Autor przechodzi dalej do rozpatrzenia układu sił politycznych na omawianym terenie. Prezentuje rozgrywki między różnymi ugrupowaniami oraz skłania się ku tezie, jakoby sytuację na Śląsku Opolskim utrudniała dodatkowo istniejąca

---

<sup>8</sup> Por. M. P o d l a s e k, *Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Relacje świadków*, Warszawa 1995.

<sup>9</sup> P. M a d a j c y k, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948*, Warszawa 1996, s. 78.

na całym obszarze ziem zachodnich i północnych dwuwładza. Z jednej strony były to komendantury radzieckie, a z drugiej administracja polska. Jednocześnie wycofuje się z tezy o istnieniu trzeciego ośrodka władzy w postaci Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, uznając je za bezpośredniego reprezentanta komendantur radzieckich. Zaistniała sytuacja wywoływała negatywne reakcje tak ludności rodzimej, jak i przesiedleńców. Pierwsza z nich szczególnie odczuwała brak orientacji administracji państwowej w stosunkach narodowościowych panujących na Śląsku Opolskim.

Kolejny rozdział obrazuje losy ludności rodzimej oraz błędną politykę władz państwowych wobec niej, a także przemiany następujących w tej grupie ludności, zwłaszcza w jej stosunku do państwa polskiego. Autor podkreśla złożoność sytuacji Śląska i całkowity brak zrozumienia ze strony administracji państwowej oraz ludności napływowej. Niewątpliwie ludność miejscowa na skutek przyswojenia sobie pewnych niemieckich elementów kultury i trybu życia bardzo się różniła od przybyszów. Zupełnie inaczej wyobrażano sobie tutaj Polskę i Polaków. Bardzo często szukali tu azylu ludzie skompromitowani w swoim środowisku, nierzadko element przestępczy, stąd tak powszechnym zjawiskiem stał się szaber. P. Madajczyk stawia nawet tezę, że to szabrownicy zniemczyli autochtonów. Można nie zgadzać się z tym stanowiskiem, ale niewątpliwie poczynania szabrowników przyczyniły się do innego odbioru Polski, tym bardziej że na opiekę ze strony władz nie można było liczyć. Sytuacja nie mogła się ukształtować inaczej, gdyż reprezentantami Polski na Śląsku byli najczęściej ludzie obcy, mający niewielką wiedzę o tych terenach. Często zdarzało się, że traktowali autochtonów jako Niemców. Było to tym groźniejsze, że występowali w imieniu nowej władzy, autochtoni mieli więc niewielkie szanse na objęcie jakiegokolwiek stanowiska. Najbardziej drażliwymi sprawami było traktowanie osób, które podpisały Volkslistę, oraz przebieg repolonizacji. W konsekwencji nieufność do tego, co śląskie, wyrządziła olbrzymie szkody.

Pracę kończy rozdział poświęcony obozom dla Niemców na Śląsku Opolskim. Według obliczeń P. Madajczyka na terenie tym funkcjonowało około 86 obozów i więzień. Jest to, jak słusznie zauważa, lista wymagająca korekty i uzupełnienia. Należy również postawić pytanie, jakie kryteria winny spełniać placówki, wobec których używano określenia „obóz”. Wątpliwości może budzić używanie tej nazwy wobec np. dwudziestu Niemców zgromadzonych przez krótki okres w stodole. Lista przedstawiona przez P. Madajczyka z pewnością będzie wymagać weryfikacji, ale jest to inicjatywa warta kontynuacji i na innych terenach ziem zachodnich i północnych. Ze względu na różne podporządkowanie obozów przedsięwzięcie to wydaje się niezwykle trudne. Punktem wyjścia może być jednak wykaz 235 jednostek więziennych funkcjonujących w latach 1944-1956 i podległych Minister-

stwu Sprawiedliwości<sup>10</sup>. Należy go uzupełnić o obozy i więzienia podporządkowane NKWD, MBP oraz jednostkom, administracji państwowej. Na uwagę zasługują również warunki w obozach. P. Madajczyk zajmuje się m.in. śmiertelnością w tych placówkach, uznając za mało wiarygodne liczby podawane przez autorów opracowań niemieckich. Porusza również kwestię odpowiedzialności za wypadki śmiertelne, skupiając się na składzie osobowym załóg obozów, bowiem to głównie ich działania (świadome bądź nieświadome) stały się przyczyną tragicznej sytuacji. W rozdziale tym również widoczna stała się zbieżność losów polskiej ludności rodzimej i Niemców.

Analiza przedstawiona przez P. Madajczyka była możliwa dzięki wyczerpującej kwerendzie źródłowej. Autor wykorzystał całość dostępnych materiałów archiwalnych i to nie tylko polskich, ale również niemieckich. Podstawą pracy stały się archiwalia zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, Zbiorach Specjalnych Instytutu Śląskiego w Opolu, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, Archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Katowicach, Opolu i Warszawie, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Opolu oraz Bundesarchiv w Koblenji. Pewne zastrzeżenia może budzić jedynie fakt niewykorzystania materiałów zgromadzonych w archiwach państwowych w Opolu i Katowicach. Autor wprowadził w wyśledzeniu z założenia, że nie zmieniają one kształtu jego pracy, z czym niewątpliwie należy się zgodzić, jednakże wiele z przechowywanych tam archiwaliów nie zostało jeszcze przez historyków odpowiednio wyeksponowanych, m.in. ze względu na karencję czasową stosowaną w archiwach oraz konieczną często przed 1989 rokiem autocenzurę. Wiele znanych już wcześniej źródeł udało się autorowi w inny, pełniejszy sposób wykorzystać czy też na nowo zinterpretować. Na uwagę zasługuje różnorodność tych źródeł. Pozwoliło to nie tylko w sposób wyczerpujący przedstawić omawiane problemy, ale także dokonać wszechstronnej analizy opisywanych zjawisk. Powstał w ten sposób rzeczywiście pełny obraz stosunków panujących na obszarze Śląska Opolskiego.

Autor korzystał również obszernie z dostępnej literatury przedmiotu, także w tym zakresie dokonując istotnych przewartościowań, nie odrzucając jednak wszystkiego, co powstało w poprzednim okresie. Wiele dotychczasowych ustaleń znalazło potwierdzenie w jego pracy, inne tezy uległy gruntownej weryfikacji.

Można uznać, że autorowi udało się przedstawić wszystkie ważniejsze problemy wiążące się z historią Śląska Opolskiego w latach 1945-1948, nie ustrzegł się jednak pewnych błędów i sprzeczności. Najbardziej widoczne jest to w ocenie weryfikacji. Początkowe poparcie zastępuje w końcowym etapie analizy wyraźną krytyką, stwierdzając m.in.: „błędem było odrzucenie propozycji działaczy opol-

---

<sup>10</sup> Archiwum Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, Wykaz jednostek więziennych funkcjonujących w latach 1944-1956, s. 1-8.

skich nadania bez weryfikacji obywatelstwa Ślązakom, których polskość nie budziła wątpliwości"<sup>11</sup>. Winę za przebieg weryfikacji raz zrzuca na stronę polską, pisząc: „swoje zrobiła opieszałość władz w określeniu zasad weryfikacji, łągodzona na Górnym Śląsku zdecydowaną postawą Zawadzkiego"<sup>12</sup>, a innym razem na Rosjan, co uwidoczniają słowa: „Niewielką pociechę stanowi, że winna była głównie polityka władz radzieckich"<sup>13</sup>.

Kontrowersje może budzić również generalizacja niektórych zjawisk. Wy-mowny przykład stanowi tu np. autorytatywne stwierdzenie, że „wysiedlenia były dla Polaków codziennością"<sup>14</sup>. Jest to wniosek zbyt pochopny, mimo bowiem doświadczeń wojennych (tzn. wysiedleń dokonywanych przez Niemców i Rosjan z terenów okupowanych ziem polskich) i powojennych (tzw. repatriacja Polaków z ZSRR) nie był to proces mogący stanowić normę dnia codziennego. Towarzyszyły mu przecież ludzkie tragedie wynikające z konieczności porzucenia stron rodzinnych i często nieludzkich warunków transportu. Podobny charakter nosi stwierdzenie, jakoby już w czasie wojny nastąpiło rozbitcie ojczyzn lokalnych. W tym wypadku autor zdaje się zapominać, jakie znaczenie miała siła więzi lokalnych wśród ludności (Polaków i Niemców) zamieszkałej chociażby na obszarze Śląska Opolskiego. Zmianę przyniosło dopiero wkroczenie oddziałów Armii Czerwonej, które zapoczątkowały okres przemieszczeń ludności na niespotykaną do tej pory skalę. Dopiero w ich wyniku nastąpiło nadwątlenie więzi lokalnych.

Autor wydaje się ponadto zapominać, że przedmiotem jego analizy jest obszar Śląska Opolskiego. Takie wrażenie wywołuje zbyt częste i bardzo szczegółowe (przy czym nie zawsze adekwatne) odwoływanie się do sytuacji panującej na Mazurach. Czytelnik może odnieść mylne przekonanie, że przedmiotem rozprawy są przemiany, które miały miejsce na całym obszarze Polski w latach 1945-1948, oraz że autor nie rozumie specyficznej sytuacji Śląska Opolskiego i gubi się w jego problemach. W tak skomplikowanej analizie trudno jednak uchronić się od błędów.

Omawiana praca jest mimo to udaną analizą historycznych przemian, które nastąpiły na obszarze Śląska Opolskiego w pierwszych powojennych latach. Z tego ambitnego zadania wywiązał się autor bardzo dobrze, a jego praca stanowi już w tej chwili istotny element w badaniach nad problematyką polskich ziem zachodnich oraz nad dziejami Polski bezpośrednio po zakończeniu wojny.

*Bernadetta Nitschke*

<sup>11</sup> P. Madańczyk, *op. cit.*, s. 194.

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 184.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 202.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 70.